

WIADOMOŚCI LITERACKIE

Oddziały
 „Wiadomości Literackich”
 w Łodzi, Narutowicza 14
 w Paryżu, 123, boul. St. Germain, Księgarnia Gebethnera i Wolffa
 Cena numeru za granicą 3 fr. franc. (0,15 dol.)

Cena 80 groszy

T Y G O D N I K

Warszawa, Niedziela 16 maja 1926 r.

Rok III

Rozmowa z prof. Gustawem Przychockim

Kronika ilustrowana

W seminarjum filologii klasycznej, obok biurka prof. Przychockiego, czai prawie półkę zajmują programy szkolne. — Widzi pani, — mówi profesor, — podaję mi broszurę, otwiera na rozdzielce zarysowy „Greek and Latin”, — to jest program amerykańskiej szkoły w Oj-sko w e j, „Military Institute” w Borden-town N. J. Można stąd poznać, jak wielką wartość przypisują Amerykanie nauce języków klasycznych. „Revue de Paris” przedrukowuje mowę prezydenta Coolidge’a, który podkreśla znaczenie i konieczność wykształcenia klasycznego w kulturalem i moralnem ukształtowa-niu dzisiejszej Ameryki. Program naucza-nia przedmiotów klasycznych gra zresz-ta bardzo wybitną rolę w szkole ame-rykańskiej. I to w tym samym czasie, gdy u nas, w dążeniu do rzekomej ame-rykanizacji, zniszono prawie zupełnie naukę filologii klasycznej w szkole śred-niej, nie dając wzamian nic lepszego prócz nauki... wyklejania pudełek i wi-wisekcji szczerów.

— Czy wybitna rola nauki języków klasycznych w szkolnictwie amerykań-skim nie jest jednak objawem właści-wości wspólnej wszystkim narodom anglo-saskim?

— Alez Ameryka prześcignęła tu o wiele Anglię, która ciągle jeszcze grzeje się przy ognisku wielkiej tradycji. Angielskie wykształcenie klasyczne jest na-gół powierzchowne.

— Jaki jest pogląd pana profesora na metody pracy filologicznej?

— Sądzę, że rozwój filologii klasycznej powinien zmierzać ku połączeniu niemieckiej ścisłości z francuską pomysło-wością. Za powołana do tego dzieła u-ważam przede wszystkim filologów pol-ska. Przecież filologowie polscy wyszli ze szkoły niemieckiej, mimo iż uniwersytet-lich jest raczej tego samego rodzaju co i francuska. Nawiazanie stosunków z filo-logami francuskimi weszło u nas teraz na dobrą drogę. Przyczyną się do tego po-wstała w r. 1918 ogólno-swiatowe towa-rzystwo filologiczne „Association Guil-laume Budé”, które od niedawna ma w Polsce zorganizowany przez mnie od-dział, i zw. „comité”. Takie komitety są tylko dwa: polski i amerykański. Pad-czas mojego pobytu w Paryżu starałem się ustalić o nawiazanie stosunków z tam-tejszymi filologami; wyrazem tego było przygotowanie zaproszenia filologów fran-cuskich do Polski.

— Czy wojna nie sprawiła żadnego za-mieszania w świecie filologów klasycz-nych?

— Przez pewien czas trwały obustron-ne niechęci. Niedawno jeszcze Niemcy nie chcieli ani słyszeć o jakichś stosunkach z filologami francuskimi. Wśród filologów niemieckich Wilamowitz — Moellendorff wrocił jednak po wojnie do swego pięknie-go zdania: „Ich halte die Wissenschaft für übernational”. Moi uczniewie byli z jak największą serdecznością przyjmowa-ni przez Wilamowitza i Nordena w Ber-linie oraz Haulera i Arnima w Wiedniu. A prof. Morawski przed dwoma laty pod-czas wykładów w Paryżu mógł stwier-dzić, jak wielkie uznanie mają Francuzi dla nauki niemieckiej.

— Czy ostatnie czasy przyniosły też jakiś nowy przedmiot badań?

— Niestety, tak. Filologia klasyczna zwróciła się do mistycyzmu i studiów re-ligioznych. Wyrazem tego kierunku jest praca Nordena „Die Geburt des Kin-des”, a u nas przez Zielińskiego i Kan-zyńca. W tych sprawach największe nie-bezpieczeństwo grozi filologom początko-wnym, którym trudno tu jest nie prze-kroczyć granic prawdziwej i ścisłej nauki.

— O ile mi jednak wiadomo, sam pan profesor prowadził kiedyś podobne stu-dia.

— Tak się stało, że z polecenia Akademii Umiejętności spędziłem kilka lat nad greckimi ojcami kościoła, przyto-jując wydanie listów św. Grzegorza z Nazjanzu, czego rezultatem jest szeroki prac literackich. Ale te rzeczy wycisły fi-lologiczne nie mają nic wspólnego z re-ligiozją.

— Pan profesor pisze po łacinie?

— Poprzednio używałem w pracach filologicznych prawie wyłącznie łaciny, jako języka w świecie naukowym wy-szczelnie dostępnego. W ostatnich jed-nak czasach piszę po polsku, gdyż uważ-am, że należy teraz tworzyć polską li-teraturę naukową i zainteresować szer-zej ogół kulturę klasyczną. Ale, niestety, prace pisane po polsku przepadają zupeł-nie dla nauki międzynarodowej. Po łacinie są pisane (i dlatego także w naukowej li-teraturze europejskiej) dawniejsze prace, np. „Accessus Ovidii”, „De Gregorii Nazjanzensis epistulis”, „Ovidius Graecus”

i inne, natomiast niedawno wydany „Plau-tus” ukazał się po polsku.

— Kiedy pan profesor zaczął się in-teresować filologią klasyczną?

— W gimnazjum. Początkowo zajmo-wała mnie cokolwiek polonistyka i elek-trotechnika. Zainteresowanie klasycz-nem obudził we mnie dopiero prof. Stani-sław Rzepiński, znakomity nauczyciel i dyrektor, dzisiaj dlatego usunęty od

bywają sobie już własne imię w nauce.

— Czy możnaby się dowiedzieć czegoś bliższego o naukowych zainteresowaniach pana profesora?

— Zawsze towarzyszyły mi dwie sta-łe miłości: poezja w ogóle i dramat, a spe-cjalnie komedia. Pracowałem szczególnie nad elegią rzymską, a zwłaszcza Owidju-szem i średnio-wiecznymi komentarzami do niego, które w wielu wypadkach wy-

stać pasożyta-sykofanty odzywa w Pa-gi-nocie i Bergecque z „Dzwonka alarmowe-go” Hennequina i wspomnianej już „Co-ziennicze o 5-ty”, a śmieszny uczyony-pro-fesor powtarza się w komedii od czasu arystotelesowskiego Sokratesa. Krytycy francuscy, Anne Marie i Charles Lalo, podjęli już pracę rejestrowania wszyst-kich pomysłów komicznych nowoczesne-go dramatu — gdy ją skończą, okaże się, że... wszystko to już było. Starożytność klasyczna ciągle jeszcze wywiera wpływ na nowoczesny sposób myślenia państwo-wego i demokracja nasza ciągle powolu-je się jako na swój ideał na demokrację starożytnych Aten (choć cokolwiek kwit-nyły one wtedy, gdy demokracja była pozorna, a rządził jeden... Perykles). W Pol-sce zeznaćby można od przykładów z e-piki humanizmu, jeśli państwo nazwano wtedy Rzeczpospolitą, mimo iż mieliśmy króla, to tylko dlatego, że Cyvero stawiał w swych dziełach na czele idealnej repu-bliki znakomitego meza, któremu dawał miano „moderator reipublicae”.

— Cemu można przypisać to, że w swoich wykładach uniwersyteckich pan profesor zajmował się tak gorliwie Cyce-ronem?

— Cycero jest mi niezmiernie sympatyczny jako człowiek tak bardzo praw-dziwy, bardzo dzisiejszy przez swoje za-lety i przywary, a zwłaszcza przez swoje całkiem nowoczesne nerwy. Cycero zre-zygnował — to największa tragedia człowieka, żyjącego ukochaną, minioną przeszłością, a niezajmującego samego siebie i nie zdają-cego sobie zupełnie sprawy z tego, iż jest już człowiekiem całkiem innym niż tego starożytnych Aten (choć cokolwiek kwit-nyły one wtedy, gdy demokracja była pozorna, a rządził jeden... Perykles). W Pol-sce zeznaćby można od przykładów z e-piki humanizmu, jeśli państwo nazwano wtedy Rzeczpospolitą, mimo iż mieliśmy króla, to tylko dlatego, że Cyvero stawiał w swych dziełach na czele idealnej repu-bliki znakomitego meza, któremu dawał miano „moderator reipublicae”.

— Cemu można przypisać to, że w swoich wykładach uniwersyteckich pan profesor zajmował się tak gorliwie Cyce-ronem?

— Cycero jest mi niezmiernie sympatyczny jako człowiek tak bardzo praw-dziwy, bardzo dzisiejszy przez swoje za-lety i przywary, a zwłaszcza przez swoje całkiem nowoczesne nerwy. Cycero zre-zygnował — to największa tragedia człowieka, żyjącego ukochaną, minioną przeszłością, a niezajmującego samego siebie i nie zdają-cego sobie zupełnie sprawy z tego, iż jest już człowiekiem całkiem innym niż tego starożytnych Aten (choć cokolwiek kwit-nyły one wtedy, gdy demokracja była pozorna, a rządził jeden... Perykles). W Pol-sce zeznaćby można od przykładów z e-piki humanizmu, jeśli państwo nazwano wtedy Rzeczpospolitą, mimo iż mieliśmy króla, to tylko dlatego, że Cyvero stawiał w swych dziełach na czele idealnej repu-bliki znakomitego meza, któremu dawał miano „moderator reipublicae”.

— Jak się metody pracy pana profesora?

— Staram się przede wszystkim do-trzeć do źródeł gatunku i szukam ich w Grecji, potem przechodzę do zmian, ja-kim uległ gatunek na gruncie rzymskim, ostatecznie zaś badam wpływ danego zjawiska na kulturę ogólnoeuropejską, w szczególności zaś polską. Sądzę, że kul-tura klasyczna jest dla Polski przede-wszystkiem legitymacją przynależności do narodów zachodnio-europejskich, jeśli na-wet pominięć już znane i wielkie walory filologii klasycznej jako „podstawy wy-chowawczej” w szkole średniej.

— Czy pan profesor sądzi, że do dzisiejszego dnia da się jeszcze stwierdzić wpływ starożytności klasycznej na naszą twórczość i sposób myślenia?

— Naturalnie. Tylko że trzeba tu odróżnić reminiscencje świadome i nieświadome od zupełnie niezależnych pod-obieństw, które świadczą wyraźnie o tem, co zaznaczyłem wyżej, że człowiek w istocie swojej zmienia się wcale, choć inną formę odbiera dla swych myśli i u-czuci. Parę przykładów. Nasz teatr ope-ny, stworzony przez Greków („Amfio-trion”, „Bracia”, „Plautus”) — to przecież główny Egzemplarz takich nowoczesnych fars, jak „Jabuzisko” Verneula, „Pan naczel-nik to ja” Nanceyla lub „Coziennicze o 5-ty” Hennequina i Webera. Spóźnione amory Tomasa Wareskiego z „Wina, kobiety i dancingu” Kiedrzyńskiego — to jeden ze stereotypowych pomysłów ko-medii greko-rzymskiej („Panna młoda”, „Kupiec”, „Osła komedia” Plautus). Po-

— Jak się metody pracy pana profesora?

— Staram się przede wszystkim do-trzeć do źródeł gatunku i szukam ich w Grecji, potem przechodzę do zmian, ja-kim uległ gatunek na gruncie rzymskim, ostatecznie zaś badam wpływ danego zjawiska na kulturę ogólnoeuropejską, w szczególności zaś polską. Sądzę, że kul-tura klasyczna jest dla Polski przede-wszystkiem legitymacją przynależności do narodów zachodnio-europejskich, jeśli na-wet pominięć już znane i wielkie walory filologii klasycznej jako „podstawy wy-chowawczej” w szkole średniej.

— Czy pan profesor sądzi, że do dzisiejszego dnia da się jeszcze stwierdzić wpływ starożytności klasycznej na naszą twórczość i sposób myślenia?

— Naturalnie. Tylko że trzeba tu odróżnić reminiscencje świadome i nieświadome od zupełnie niezależnych pod-obieństw, które świadczą wyraźnie o tem, co zaznaczyłem wyżej, że człowiek w istocie swojej zmienia się wcale, choć inną formę odbiera dla swych myśli i u-czuci. Parę przykładów. Nasz teatr ope-ny, stworzony przez Greków („Amfio-trion”, „Bracia”, „Plautus”) — to przecież główny Egzemplarz takich nowoczesnych fars, jak „Jabuzisko” Verneula, „Pan naczel-nik to ja” Nanceyla lub „Coziennicze o 5-ty” Hennequina i Webera. Spóźnione amory Tomasa Wareskiego z „Wina, kobiety i dancingu” Kiedrzyńskiego — to jeden ze stereotypowych pomysłów ko-medii greko-rzymskiej („Panna młoda”, „Kupiec”, „Osła komedia” Plautus). Po-

— Czy pan profesor sądzi, że do dzisiejszego dnia da się jeszcze stwierdzić wpływ starożytności klasycznej na naszą twórczość i sposób myślenia?

— Naturalnie. Tylko że trzeba tu odróżnić reminiscencje świadome i nieświadome od zupełnie niezależnych pod-obieństw, które świadczą wyraźnie o tem, co zaznaczyłem wyżej, że człowiek w istocie swojej zmienia się wcale, choć inną formę odbiera dla swych myśli i u-czuci. Parę przykładów. Nasz teatr ope-ny, stworzony przez Greków („Amfio-trion”, „Bracia”, „Plautus”) — to przecież główny Egzemplarz takich nowoczesnych fars, jak „Jabuzisko” Verneula, „Pan naczel-nik to ja” Nanceyla lub „Coziennicze o 5-ty” Hennequina i Webera. Spóźnione amory Tomasa Wareskiego z „Wina, kobiety i dancingu” Kiedrzyńskiego — to jeden ze stereotypowych pomysłów ko-medii greko-rzymskiej („Panna młoda”, „Kupiec”, „Osła komedia” Plautus). Po-



GUSTAW PRZYCHOCKI

fol. Pępcarski

wplywu na szkolnictwo. W gimnazjum w Nowym Sączu (gdzie potem otrzymałem maturę, prof. Rzepiński ułamek wskrzeszać przed oczami uczniów odległe życie Grecji i Rzymu, a przynosiąc do klasy liczne ilustracje i rysunki, wznosił u nas te-niejmniej swym gorącym słowem zapal do tej potężnej kultury. Zrozumiałem wtedy, że istotnym przedmiotem filologii jest poszukiwanie w pozornie martwych pergaminach dusz i żywiołowa praca prze-tyczna ze wszystkimi jego słabościami i wadami. To przekonanie przetrwało we mnie do dziś dnia.

— A studia akademickie pana profesora?

— Uczyłem się w Krakowie u Moraw-skiego, Miłodonskiego, Sternbacha i Bie-tkowskiego, w Wiedniu Arnim i Hauler zajmowali mnie z metodami niemieckiej pracy naukowej. Potem wróciłem zno-wo do Krakowa. Na mój powrotny pobyt zagranicą przypada praca u Nordena i Wilamowitza — Moellendorffa w Berlinie. Wilamowitz — Moellendorff wtedy jeszcze przypominał sobie czasem swoje polskie pochodzenie, mówiąc do mnie: „Ich bin polnischer Abstammung”. Studjowałem następnie w Oksfordzie pod kierunkiem znakomitego cyeronisty Clarka dwa papypusylogów Grenella i Hunta, wreszcie w ramieniu Akademii Umiejętności pro-wadziłem badania rękopiśmienne we Włoszech, Niemczech i Francji. Z wybuchem wojny trzeba było spędzić jej na froncie, więc na pięć lat. Spędziłem je w Austrii, aż do wojny bolszewickiej włącznie.

— Pan profesor ma sukcesy wojenne?

— Rezultat mój służby wojskowej jest taki, że mam szereg podpułko-wnika artylerji konnej, „Virtuti Militari”, „Krzyż Walecznych” za obronę Plocka i „Orleń” za odsiecz Lwowa.

— Zdaje się, że już przedtem objął pan profesora katedrę w Warszawie?

— Tak, z początkiem r. 1918. Ale woj-na dwukrotnie odrywała mnie od pracy uniwersyteckiej, która polegała tu przede-wszystkiem na organizowaniu studjum filologii klasycznej i odpowiedniego semi-narium. Seminarium to ma już swoją sta-tność, zwłaszcza że względu na jego ustrój i pewien własny styl, ale największą mo-ją dumą są doktorowicze, którzy w ciągu dziesiąt lat opuścili je. Fraucja oni już ostoją dzielnie nad szczytem znajomo-ści kultury klasycznej w Warszawie (w tej antyantyycznej stolicy, która ma tylko jedną rzec klasyczną, t. j. loterię) i zdo-



G. B. Spow fotografuje się do filmu z sepli „Znakomici ludzie współczesni”



Na międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji znojdują się najnowszy portret Gorkyego, pędzła znakomitego malarza Borysa Gligorowa



Znany reżyser Wiktor Friab pracuje nad dziełem mojem przedawaniem słynną śpiewaczką Jelitę w roli Elzbiety z „Tannhüsera” Wagnera

Regina Reichertowa.

Arcydzieło powieści francuskiej
Ostatni utwór Dumahela
„La pierre d'Horeb”

Gdy przed półtora rokiem, referując dwa studia o Duhamelu... Arcydzieło powieści francuskiej... Ostatni utwór Dumahela... „La pierre d'Horeb”

tendencji niektórych, dziś sławnych, pisarzy do pedantycznej analizy nudy i... Horebu” ułożył: zbiorek maksym i releksyj filozoficznych, którego stanąć obok... „La Rocheaule, Vauvenargues, Leopoldo...”

JERZY DUHAMEL
portret Bertolda Manna

krywa całe światy w naszych duszach, w naszych najwykścieńszych postępkach i w codziennych stosunkach międzyлюдzkich... „Użyliśmy słowa „jasnowidztwo”...”

Włoszka o Polsce

Nelly Nucci. Arte d'Italia a Cracovia a Warszawa. Padwa, 1926; str. 42 i 2al.

Skronna księżeczka, która, zdaniem samej Nelly Nucci, nie jest utworem krytyki ani erydyt, lecz szeregim impresyj... Wskazanie na siebie i na siebie i na siebie...



NELLY NUCCI

W jej kulinarnym i właściwie kotłowej scenie powieści należy szukać wyjaśnienia tytułu. Czy tkwi w nim aluzja do Mojższu wyrzucającego żółd z opek...

Karolina Bielska

Horebu” ułożył: zbiorek maksym i releksyj filozoficznych, którego stanąć obok La Rocheaule, Vauvenargues, Leopoldo... „La Rocheaule, Vauvenargues, Leopoldo...”

„Jeszcze więcej głębi na świat, sztuka jego pozostaje dla nas w pełni „jak i realizm klasyków rosyjskiej poezji...”

„Grupa 1925”
Rozmowa z Józefem Rothem
Korespondencja własna



JÓZEF ROTH

patrzony w świat. Takim widziałem go już kiedyś na małej stacji w południowej Francji... Józef Roth należy do tych młodych pisarzy niemieckich, których dzieła, powstałe na przełomie dwóch epok...

— Jestem pijany Paryżem — mówi mi Roth. — Cudowny. Dziękuję ci, byłem... w Hiszpani, we Włoszech czy w Niemczech... — zawsze teknie mi za Pałastki...

„Grupa 1925” — która przed krótkim czasem utworzyła się w Berlinie. Grupa nasza obejmuje szeregi wybitnych pisarzy niemieckich... — należy do niej — J. R. Echer, Walter Hasenclever, Alfred Döblin, Ernest Toller, Herman Ungar, Rudolf Leonhard, Walter...

„SCENA POLSKA”
Organ Związku Artystów Scen Polskich

Ukaże się zeszytarty „Sceny Polskiej” i zawiera artykuł E. Craig'a p. t. „Scena”, sprawozdania z literatury teatrolologicznej niemieckiej i francuskiej, bibliografię i archiwum teatralne za lipiec — sierpień r. ub.

Arcydzieła klasyczne
w strojach nowoczesnych
NOWY ZESZYT
„SKAMANDRA”
ZA KWIECIEŃ 1926 R.
ZAWIERA
KAZIMIERZ WIERZYŃSKI: Gaj Akademasa... WŁADYSŁAW BRO... NIEMSKI: Ziola, Listopady... MIECZYSLAW JASTRUN: Pożeczenie... ALEXANDER WAT: Bezrobotny Tułacz...

Cena zeszytu zł. 3.—
Prenumerata wraz z przesyłką w sto-sunku zł. 8.— kwartalnie
Redakcja: Złota 8 m. 5, tel. 132-82

Dla abonentów
„Wiadomości Literackich”
25% zniżki

Admistracja:
Budowa 1 m. 5, tel. 223-04,
konto w P. K. O. 8.515

Notatki

Święty Franciszek. Znaczna część numeru La Revue „Français” z dn. 25 kwietnia b. r. poświęcona jest św. Franciszkowi... „Bacon a Biblia. Baconowi przypisują niewielki autorstwo utworów Szekspira...

Autograf Francje. W Paryżu sprzedano ciekawy autograf Francje: jest to rękopis przemówienia wygłoszonego w r. 1904 w sprawie podległości i studentów, zabitych w Rosji w czasie tłumienia manifestacji... „Trojki profesorem. Trojki przyjął ofiarowaną mu katedrę dziennikarską w Moskwie...”

Galsworthy przeciw kinu. W udzielonym wywiadzie Galsworthy odmówił kinu prawa do uobecniania za gałąź sztuki... Dyplomata reżyserem. Atakich wysłał poselstwo meksykańskiem w Waszyngtonie, mając słynną aktorkę Agnes Ayres, S. M. Reach, pracując jako pomocnik reżysera w jednej z wytwórni filmowych... „Mae Murray jako pani Pompadour. Mae Murray grać będzie rolę pani Pompadour w filmie przeobrażonym z znanej operetki Falla...”

Nowy film Bustersa Keatona. Nowy film Bustersa Keatona nazywa się „Mianysznista kolejojezyc...” „Mozuchina w Ameryce. Mozuchina zaangażowana do jednej z wytwórni amerykańskich... Muzeum Krapotkina w Moskwie. Muzeum Krapotkina niedawno otwarte w Moskwie, liczy pięć w Pieterze zawiera materiały dotyczące genealogii oraz ikonografię rodu Krapotkinów, pozostałe ilustracja główne etapy działalności rewolucyjnej: więc przedwczesnym pracem naukowym, potem wyprawą do Azji środkowej, potem początek udziału w akcji wyrotkowej w czasie w Schlüsselburgu, ucieczkę z Rosji, okres anarchizmu, wzięcie w Ljonie i Clairaux, wreszcie trzydziestoletni pobyt w Anglii i powrót do ojczyzny. Ostatnią salę zajmuje gabinet Krapotkina, sprawozdany z on-line wraz z podręczną biblioteką, zawierającą szereg książek, własnoręcznie opracowanych przez Krapotkina...”

Proces o okradzie. W czasie rewolucji węgierskiej hr. Mirbach odniósł do honorowania przyjacieli swemu, ks. Win-dischgrätz, cztery plótka Lawrence'a, Hopera, Opie i Gainsborough'a, aby ocenić ich i komunistów i sprzedać. Ten powierzył się z koleżanami i w konie-ruszku paryskim, który umiarkował skarbem. Hr. Mirbach zdał 1.200.000 franków odszkodowania.

Wilhelm Tell nosi w czasie przylęgni na Rätti mundur przysyła ko-misarza ludowego (Die Böhne)

ap.

Ruch teatralny

Teatr im. Bogusławskiego. Cyrułk sewski, czyli daremna przeczność...

Aleksander Zelwerowicz, reżyser „Cyrułki”, popelniał błąd zasadniczy. Jego wina jest koszmarnie wygubione się aktorów...

Nie można mieć za złe tak świetnemu aktorowi i jednemu z najlepszych reżyserów, iż występuje na urlopie...

Ocena gry aktorów przy tak wyrażnej prelii reżysera jest nieco utrudniona. Mimo wszystkie łamańce, podskoki, chichoty...

Dekoracje Pronaszków grezowały równie przeciw charakterowi „Cyrułki”. Główną błądą była tych wybitnych malarzy...



BEAUMARCHAIS portrait C. N. Cochlin

ki, którą przywiązała sobie Figaro, jest pomyłka. Mimo falzujący krok, jakim był „Cyrułka”...

Kronika muzyczna

Teatr Wielki. „Gianni Schicchi”, opera w 3 akcie G. Pucciniego libretto G. Forzani...

Wystawienie w operze warszawskiej baletów „Dafnis i Chloë”, Ravela i „Pietruszka Strawińskiego”...



IGOR STRAWINSKI

lem, raczej chybiomem. Owa specyficzność intymności i lęczność muzyki Ravela...

Również „Dafnis” jest niejaką syntezą całej sztuki Ravela, wszystkie jej przedwzrostne cechy zrodziły się...

XV igrą w słońcu złotym pyłem i rozbieżnością na arcykryształach ruinach srebrnej pończoszki...



GIACOMO PUCCINI

„Dafnis” razem z „Pietruszką” można uważać za krok bardzo szczęśliwy w sensie uświadomienia muzycznego naszej publiczności...

„Dafnis” z „Pietruszką” można uważać za krok bardzo szczęśliwy w sensie uświadomienia muzycznego naszej publiczności...

pod wszelkich określeń poetyckich. Trudno tu nawet odnaleźć owe typową dla utworów leższej wagi — gąsienicę lekko i wzdniek. Wicej „poezji”, tej poezji w cudzołowie, do której przywiązała się szerza publiczność...

Polną Negri. Przynajmniej nie rozróżniałem głosu i nie widać aktorów kinowych; byłem bardziej niewiedzący od tłumy...

Polną Negri — to nie banalne imięniemnie może być myśleć bez egzaltacji w iluzję mózgu zapalała płomiem tęsknoty...

Niedawno dziwnym trafem widziałem Polę Negri aż w dwóch naraz rolach; w szablonowej „Cesarzowej”...

„Dafnis” z „Pietruszką” można uważać za krok bardzo szczęśliwy w sensie uświadomienia muzycznego naszej publiczności...

„Dafnis” z „Pietruszką” można uważać za krok bardzo szczęśliwy w sensie uświadomienia muzycznego naszej publiczności...

Kino



Polna Negri

Przynajmniej nie rozróżniałem głosu i nie widać aktorów kinowych; byłem bardziej niewiedzący od tłumy...

Niedawno dziwnym trafem widziałem Polę Negri aż w dwóch naraz rolach; w szablonowej „Cesarzowej”...

„Dafnis” z „Pietruszką” można uważać za krok bardzo szczęśliwy w sensie uświadomienia muzycznego naszej publiczności...

„Dafnis” z „Pietruszką” można uważać za krok bardzo szczęśliwy w sensie uświadomienia muzycznego naszej publiczności...

Camera obscura

W nr. 19 tygodnika „Rozwój” umieszczył St. P. artykuł „Dwa pytania”. Na pierwsze z nich — czy żydzi wierzą w Boga? — odpowiada autor, że nie...

Diabliki

Przysłano nam nr. 1 czasopisma „Ku Błękitom” (Poznań, marzec 1926). W podtytuł czytamy: „Czasopismo poświęcone młodym zwolennikom literatury i sztuki”...

Dożbioki, dożbioki, Bawcie się w kupki, Dożbioku, dożbioku, Bawcie się w kupki, Dożbioku, dożbioku, Bawcie się w kupki...

„Słowo Kujawskie” (nr. 93) zamieszcza „Myśli z tej własnej” Romana Grudzińskiego. Oto jedna z nich: „Kto nie znał a nawet nie miał czasu...

„Słowo Kujawskie” (nr. 93) zamieszcza „Myśli z tej własnej” Romana Grudzińskiego. Oto jedna z nich: „Kto nie znał a nawet nie miał czasu...”

Tydzień bibliograficzny

rejestruje całkowitą produkcję wydawniczą następujących firm: H. Altermann, M. Arct, „Biblioteka Polska”, Ludwik...

Bibliografia, encyklopedje

Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego pod redakcją Stanisława Lema...

Powieść, nowela

Balzac. Komedia ludzka. Ferragusa. Przełoty i wstępem opatrzył Boy-Żeleński...

Poezje

Antoni Stomilski. Z doleśkiej podziwy. Poezje. Warszawa, F. Halecki, 1926...

Medycyna, higiena

Wykłady Lekarskie. Redaktor: Stefan Sterling-Okuniewski. Nr. 3-4. Doł... Jan Zaorski...

Wykłady Lekarskie. Redaktor: Stefan Sterling-Okuniewski. Nr. 3-4. Doł... Jan Zaorski...

Dalsze premia dla abonentów

„Wiadomości Literackie” 50-30% zniżki na szeregu cennych wydawnictw

W ciągu maja wszyscy prenumeratorzy „Wiadomości Literackich” otrzymają...

„Słowo Kujawskie” (nr. 93) zamieszcza „Myśli z tej własnej” Romana Grudzińskiego...

„Słowo Kujawskie” (nr. 93) zamieszcza „Myśli z tej własnej” Romana Grudzińskiego...

„Słowo Kujawskie” (nr. 93) zamieszcza „Myśli z tej własnej” Romana Grudzińskiego...

Korespondencja

Dr. P. L. Nie. — Książka o kinie nie wyszła. T. M. N. w Parzynie. Niestety, nie możemy sobie na to pozwolić...

PRENUMERATA z przesyłką 6.50 zł kwartałem, zagranicą 2 dol. — OGŁOSZENIA za wiersz wysokości 1 mm szerokości 1 szpary 30 groszy za telakt; 50 groszy w tekście. Kolumna posiada 6 szpar. Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa, Chmielna 61. Tel. 46-73. REDAKCJA: Ziela nr. 8, m. 5, tel. 132-82, poniedziałki, środy i piątki od godz. 16-17. ADMINISTRACJA: Boduena 1, tel. 223-04, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9-18, w sobotę, od godz. 9-13. Konto pocztowe nr. 658